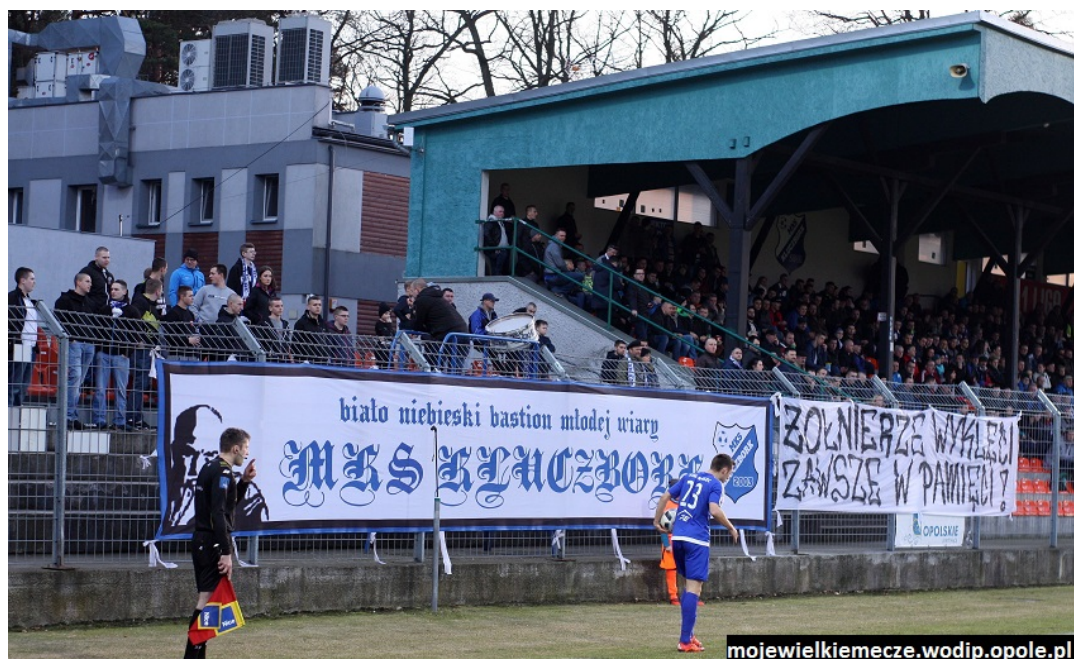


W czterosobowym gronie prosto ze spotkania Odra Opole – Olimpia Elbląg ruszyliśmy na mecz do Kluczborka. Dla trzech moich towarzyszy podróży była to pierwsza wizyta na tym stadionie. Obiekt ten jest położony w parku. To kameralny i ładny stadion, na którym w czasie tego meczu był momentami doping niezbyt licznego młyna kluczborskich kibiców. Mecz dostarczył miejscowym kibicom olbrzymich emocji. Mieli oni olbrzymie pretensje do pracy sędziego.



Na spotkaniu tym, oprócz Jacka z Nisy, byli ze mną Jacek z Raciborza (trzirogielwer.blogspot.com) i Krzysiek z Torunia (pociagdofutbolu.pl).

Kibice MKS-u Kluczbork wywiesili flagę klubową oraz transparent z napisem: Żołnierzy wykłęci zawsze w pamięci!. Doping ich był dość słaby, co wynikało głównie z powodu tego, że było ich

mało. Prowadzili go sporadycznie. Patrząc, że na meczu było 842 widzów, to można powiedzieć, że bardzo mało, ale jak się patrzyło na trybunę, to była ona prawie pełna. Wyglądało to fajnie.

Była też kilkunastuosobowa grupa kibiców Stali. Nie mieli flag, transparentów, a nawet szalików. Praktycznie nie prowadzili dopingiu.

Widziałem, że organizatorzy przynieśli im na sektor kufłowe piwa. Nie wiem, czy za darmo, ale w Kluczborku słyną z gościnności wobec przyjezdnych kibiców i częstują ich bułkami z kiełbasą.

Dla obu drużyn był to bardzo ważny mecz. Kluczbork zajmował przed nim ostatnie miejsce i do miejsca pozwalającego grać w barażach o utrzymanie tracił 10 punktów. Z kolei Stal Mielec była 14. i miała tylko 1 punkt przewagi nad tym miejscem.

Od początku goście byli lepsi. Przez większość meczu mieli optyczną przewagę. Mimo to przez całe spotkanie jego wynik był sprawą otwartą. Gospodarze grali niezwykle ambitnie, co było szczególnie widać w ostatnich minutach, gdy rzucili się do odrabiania jednobramkowej straty. Tego jedyne goła stracili w 58. minucie, z karnego, który na trybunach wywołał olbrzymie kontrowersje. Wiele decyzji sędziego powodowało olbrzymie protesty miejscowych zawodników i kibiców. O dużej nerwowości może świadczyć fakt, że arbiter pokazał łącznie jedenaście żółtych kartek. Jednak o jedną więcej przyjezdnym.

Największe wrażenie zrobił na mnie egipski napastnik MKS-u, którego do Kluczborka sprowadzoną ze Stali Stalowa Wola. Chodzi o Mohameda Essama. Niezwykle szybki, przebojowy, dobry technicznie i do tego bardzo skoczny. Mimo niskiego wzrostu potrafił walczyć o górne piłki. Największe moje uznanie zdobył, gdy zaatakował piłkarza, który podał piłkę do kolegi stojącego z 20 metrów obok niego, a on wykonał taki sprint, że dogonił i przejął ją.

W bramce Kluczborka stał Wojciech Kaczmarek, który w Ekstraklasie grał w Zawiszy, Cracovii i Śląsku.

Trenerem Stali Mielec jest Zbigniew Smółka, który był przed Janem Furlepą był szkoleniowcem Odry Opole.

Na meczu tym miałem okazję osobiście poznać Martina, którego znałem twitterowo. Bardzo miłe spotkanie. Jak to zwykle ze mną bywa on mnie rozpoznał znając tylko z Twittera. Ja nie mam takiej zdolności i jak znam kogoś tylko ze zdjęcia, to w realu nie umiem go wypatrzeć.

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)

{morfeo 251}

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

[www.instagram.com/mojewielkiemecze](http://www.instagram.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}